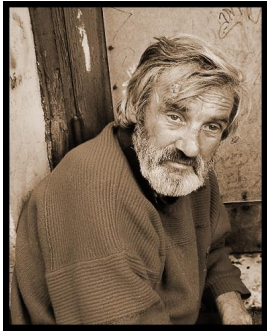


## Bezdomny też człowiek

---



Niejednokrotnie przemieszczając się po ulicach miast, a w szczególności w okolicach dworców PKP, można spotkać bezdomnych. Ich domem są ławki w parkach, bramy w kamienicach, puste wagony, czasem śmietniki. Spotkać ich można w każdej dzielnicy. Najtrudniejsza do przetrwania jest dla nich zima. Część z nas nie zwraca na nich najmniejszej uwagi - trudno się dziwić, często brudni, hałaśliwi, a nie daj Boże podejną do nas i poproszą o pieniądze. Wielu z nas ma niechętny stosunek do takich ludzi bywa że brzydzimy się lub po prostu się ich boimy. Zastanówmy się jednak, czy bezdomni są sami winni swej sytuacji, czy pewne koleje losu sprawiły że znaleźli się na ulicy. Z całą pewnością nie możemy i nie mamy prawa oceniać tej grupy tak pochopnie. Każdy z nich ma swoją historię, nie zawsze są oni winni tego, że życie potraktowało ich tak okrutnie ale czy tacy ludzie nie zasługują na drugą szansę, na pomoc? Nie da się ukryć, że państwu są bardzo nie na rękę, często zauważani są wtedy gdy kilku z nich zamarźnie w zimie gdzieś pod dworcem, odstraszaają turystów, często żebrząc, natomiast wielu z nich nie posiada niczego wartościowego, a często i dokumentów tożsamości, więc i o wyborach mogą jedynie pomarzyć, stąd działań na rzecz poprawienia bytu takich osób właściwie się nie obserwuje, bo i po co? Przecież i tak nic nie zrobią. Naturalnie, możemy mówić o przytułkach i schroniskach, ale czy to rozwiązuje sprawę? Wielu bezdomnych nie wybierze się tam, dlatego że wiele z nich wymaga i surowo przestrzega zakazu picia alkoholu, można powiedzieć, że przecież mogą nie pić, ale czy my potrafimy sobie wyobrazić, czy nie stoczylibyśmy się w ich sytuacji? Pozbawieni domu, oszczędności, przyjaciół, pracy? Do tego schroniska i przytułki są czynne tylko na noc a w ciągu dnia tacy ludzie znów trafiają na ulicę i szukają jakiegokolwiek schronienia przed zimnem i deszczem. Stąd też wielu wybiera tułaczki po peronach, czy miejscach gdzie chociaż trochę jest ciepłej. Schroniska to dobre rozwiązanie, ale dość nieskuteczne, dlatego że tym ludziom nie powinno się dawać cały czas "ryby", lecz "wędkę" by mogli sami się poddźwignąć, zatroszczyć o swój los i wyjść powoli na prostą linię życia. Naturalnie mowa tu o pracy, i mieszkaniu, chociażby małym, ale i to wydaje się utopią. Sporadycznie można natknąć się na inicjatywy rządowe, pomagające takim ludziom, ale można je wymienić na palcach jednej ręki, podobnie jak i zbiórek na to przeznaczonych oraz ilość ludzi którym to pomogło.



Potwierdza się stare porzekadło że biedny się podzieli, a bogatemu zawsze będzie mało, ilu polityków widzieliście którzy zrobili coś w tej sprawie? Czy może zostały uchwalone jakieś akty prawne regulujące tą kwestię? Dochodzi do tego, że tymi ludźmi nikt się właściwie nie interesuje - noclegownie są z reguły przepełnione, lub nie mają więcej pieniędzy na rozbudowę, lub rozszerzenie działalności, natomiast zwykli obywatele przechodzą obok

nich obojętnie.

Przypomina mi się pewna sytuacja jakiej byłam świadkiem. Ukazało to ostatnio dość rozpowszechnioną ludzką znieczulicę. Rzecz działa się w jednej z Galerii Handlowych znajdujących się przy dworcu PKP. Jak wielu z Was wie w takiej Galerii jest ciepło, przytulnie a przede wszystkim pięknie a taki "niepiękny" bezdomny już do tego wspaniałego świata nie pasuje. Na dworze prawie minus 20 stopni i jedyną rzeczą o jakiej każdy z nas marzy w czasie takich mrozów to to by było nam ciepło. To co zobaczyłam sprawiło, że zwątpiłam w ludzkie sumienie. Pierwsze co przykuło moją uwagę to buty bezdomnego, który chciał po prostu się ogrzać, nie prosił o pieniądze, nawet o jedzenie. Przy tak kolosalnej minusowej temperaturze człowiek ten miał na sobie zwykłe, stare i wysłużone tenisówki. Zrobiło mi się okropnie żal tego mężczyzny, ale nie wiedziałam w jaki sposób mogłam mu pomóc tym bardziej, że bezdomny o nic nie prosił, było mu tylko zimno i chciał się ogrzać, jednak zaraz po przekroczeniu progu Centrum Handlowego, został zatrzymany i wręcz siłą usunięty z budynku przez jednego z ochroniarzy, który tłumaczył się, że taką ma pracę i musi pilnować porządku. Na Boga jakiego porządku? Przecież ten bezdomny nie chciał niczego złego, chciał tylko by choć przez chwilę było mu ciepło. Czy to aż tak wiele? Nikomu by tego ciepła nie ubyło gdyby wziął go dla siebie odrobinę. Nie potrafię pojąć dlaczego niektórzy ludzie tak się zachowują i są tak bestialsko pozbawieni sumienia. Zastanówmy się czasem nad tym i nie bądźmy obojętni, bo nigdy nie wiadomo, czy to my nie będziemy kiedyś potrzebować czyjejs pomocy. Może następnym razem gdy ktoś taki Cię zaczepi spójrz łaskawym okiem na... człowieka. Drugiego człowieka, takiego jak Ty, naznaczonego jednak często garbem złych doświadczeń życiowych.

---

Autor: Joanna Kwaśniewska

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)